

Józef FERT

SŁUŻYĆ PRAWDZIE...

Zastanawiam się nad tym, co jest przedmiotem naszego spotkania. Pierwsza rzecz: czy istnieją dzisiaj – w społeczeństwach biegnących do demokracji, do liberalizmu – warunki do zaistnienia autorytetów? Czy nie ma tu jakiejś kolizji między demokracją, a więc założoną równością, a autorytetem.? Autorytet przecież kojarzy się jednak z pewną hierarchią. Czy nie weszliśmy jako społeczność globalna w strefę abnegacji wobec autorytetu? Wydaje mi się, że dzisiaj istnieje wyraźna tendencja, aby podważać wszelkie autorytety. Dzisiaj też bardzo często mylimy autorytet z popularnością. Jest to tendencja, aby istnieć w sposób „gwiazdorski”. Kolejna sprawa, nad którą się zastanawiam, to: czy autorytety są potrzebne? Może minęły już takie czasy, może już dzisiaj możemy się obyć bez autorytetu? Może instytucje życia publicznego zastąpią nam te osobiste autorytety? Prawda, że w niektórych dziedzinach autorytet jest wręcz nieodzowny, a w niektórych wydaje się niepotrzebny. Na przykład kolejarz nie musi być autorytetem, ma być porządnym kolejarzem. Urzędnik również nie musi być autorytetem, ma być po prostu porządnym urzędnikiem. Natomiast nauczyciel jest w zupełnie innej sytuacji. Nauczyciel, oprócz tego że powinien być dobrym urzędnikiem, musi przerastać tę średnią, która autorytetem być nie musi. Dlatego, że on s o b ą uczy, on w s o b i e skupia największą energię dydaktyczną. Inaczej przecież nasze dzieci mogłyby być kształcone w inny sposób, na przykład przez jakieś media. Tymczasem dzieci chodzą do szkoły i podobno na początku nawet bardzo chcą do niej chodzić. Nauczyciel jest więc zmuszony, w pewnym sensie jest popychany ku temu, aby być autorytetem. Ale tu właśnie grozi nam największe niebezpieczeństwo: manipulacji autorytetem, zawłaszczenia przez instytucje, które nauczyciela zatrudniają. Mamy w Polsce wiele przykładów ruchów w oświacie, które w ten właśnie sposób zniszczyły skutecznie autorytet nauczyciela jako powołania. Możemy się więc przed tym niebezpieczeństwem chronić, jeśli poznamy i uznamy war-

tości, które obowiązują nas wszystkich. Nadrzędna wartość, która musi się znaleźć w centrum relacji między uczniem i nauczycielem, to prawda. Jeśli i uczniowie, i nauczyciele tę wartość uznają – czyli uznają się nawzajem w obliczu tej wartości – to wtedy wody pedagogiki otworzą się szeroko, wtedy spełni się rola autorytetu nauczyciela. Autorytet nauczyciela ma służyć prawdzie, jeśli służy czemuś innemu, z pominięciem prawdy, po prostu wyrodnieje...